

KS. TOMASZ SZALANDA*

O STRUKTURACH POLSKIEGO PRZEPOWIADANIA PODCZAS EUCHARYSTII. PRZESZŁOŚĆ – TERAŹNIEJSZOŚĆ – PRZYSZŁOŚĆ

Przed Soborem Watykańskim II przepowiadanie słowa Bożego w czasie Eucharystii wyglądało następująco: kapłan na czas kazania zdejmował ornat, gasił świece na ołtarzu, opuszczał prezbiterium i „kazał” ze stojącej poza nim ambony. Z zachowanych kazań z przełomu XIX i XX wieku wynika, że ich wygłaszanie odbywało się według pewnego schematu. Kaznodzieja więc nie mógł sobie pozwolić na całkowitą improwizację. Również homilia jako obowiązujący sposób przepowiadania w liturgii po Soborze Watykańskim II, w świetle teoretycznych opracowań, taką strukturę posiada.

Czy jednak zwiastowaniu homilijnemu jest ona potrzebna, a jeśli tak to jaka? Czy nie „usztynia”, nie ogranicza tak pożądaną naturalności kaznodziejskiego wystąpienia? I wreszcie, czy nie stanowi bariery dla Ducha Świętego, który „wieje kędy chce”? Mam nadzieję, że na te pytania uda się odpowiedzieć w niniejszym dyskursie.

1. Struktura kazania przedsoborowego w polskim kaznodziejstwie

Według teoretyków kaznodziejstwa tego okresu, kazanie powinno być zbudowane w oparciu o trzy punkty: wstęp, rozwinięcie i domówienie (zakończenie)¹. Przypominał więc schemat klasycznego przemówienia. Jak to wyglądało w praktyce, zostanie zobrazowane fragmentami jednego z kazań „przedsoborowych”, autorstwa księdza Jana Stagraczyńskiego („Kazanie na Niedzielę III w Post. Złe spowiedzie”)².

* ks. Tomasz Szalanda – dr hab. nauk teologicznych w zakresie teologii pastoralnej (homiletyka); Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie, wykładowca homiletyki w WSD w Elblągu i Pieniężnie; e-mail: tsz2000@poczta.fm

¹ Por. Z. Pilch, *Wykład zasad kościelnej wymowy*, Poznań 1958, s. 96.

² „Biblioteka Kaznodziejska. Czasopismo poświęcone Kaznodziejstwu”. Wydawca X. J. Stagraczyński. Pleban z Łekna, t. IX, Poznań 1894, s. 118-126.

Wstęp

We *Wstępie* kaznodzieja witał się z wiernymi, wyrażał uczucia życzliwości i serdeczności względem nich, a gdy był to misjonarz, rekolekcjonista czy kaznodzieja odpustowy, wspominał o wadze i okolicznościach wspólnego spotkania, o celu swojej obecności w parafii³. Potem zapowiadał temat, który będzie poruszał i kwestie, które będzie rozwiązywał⁴.

Ksiądz Stagraczyński we *Wstępie* podaje zagadnienie, którym się będzie zajmował w czasie kazania – „złemi spowiedziami”, wymienia poszczególne płaszczyzny, na których będzie je rozpatrywał oraz podaje uzasadnienie tematu: „Rozgrzeszenie jest nieważne, to znaczy, nie odpuszczają się grzechy, gdy się kto spowiada: *I. Nieszczercze. II. Bez żalu. III. Bez postanowienia poprawy.*

Ważna to bardzo dzisiejsza nauka. Potrzeba, żebyście wiedzieli, czy spowiedź wasza wielkanocna ważna lub nieważna, czy dostąpiście błogosławieństwa boskiego, czy też przekleństwo boże na siebie ściągniecie. Proszę tedy o pilną uwagę”⁵.

Rozwinięcie

Daną prawdę zawartą w temacie kazania trzeba było „pokazać, wyjaśnić, udowodnić, obronić od zarzutów, zaszczerpić ją w duszach, wprowadzić w życie”⁶. Temu służyła druga, główna część kazania – *Rozwinięcie*. W jego ramach należało zawrzeć: „nauczanie prawdy, dowodzenie, wpływ na uczucia i wolę, zastosowanie życiowe”⁷. Duchowny przekonywał wiernych do poruszonych kwestii, które szeroko wyjaśniał, grupując je w pewne podpunkty.

a. nauczanie prawdy

Wybrane przez kaznodzieję jakieś zagadnienie, które wybrzmiewało zarówno w temacie jak i we *Wstępie*, w ramach tego podpunktu było szczegółowo objaśniane i komentowane.

Pleban z Łekna, jak tytułuje księdza Stagraczyńskiego wydawca zbioru jego kazań, w tej części, apeluje do wiernych o uczciwość w czasie spowiedzi. Jednocześnie uzupełnia je o konsekwencje jakie z tego postępków wynikają – nieważność rozgrzeszenia: „Kto się spowiada nieszczercze, nie dostępuje odpuszczenia grzechów; rozgrzeszenie kapłańskie jest w takim razie nieważne; jest, jak gdyby go nie było wcale”⁸.

b. dowodzenie

Na tym etapie kaznodzieja winien podeprzeć głoszoną prawdę jakimiś argumentami pochodzącymi np. z Pisma świętego, z nauczania Jezusa, z życio-

³ Por. tamże, s. 102.

⁴ Por. Z. Pilch, *Wykład zasad kościelnej wymowy*, dz. cyt., s. 103.

⁵ J. Stagraczyński, *Kazanie na Niedzielę III w Post. Złe spowiedzie*, w: Biblioteka Kaznodziejstwa. Czasopismo poświęcone Kaznodziejstwu. Wydawca X. J. Stagraczyński. Pleban z Łekna, t. IX, Poznań 1894, s. 118.

⁶ Z. Pilch, *Wykład zasad kościelnej wymowy*, dz. cyt., s. 122.

⁷ Tamże, s. 122.

⁸ J. Stagraczyński, *Kazanie na Niedzielę III w Post. Złe spowiedzie*, dz. cyt., s. 119.

rysów świętych, nauki Kościoła. Im wyższy przywoływany autorytet tym skuteczność argumentu była większa.

Ksiądz Stagraczyński, w cytowanym kazaniu, odwołuje się do nauki Kościoła. Nie używa jednak wprost tego sformułowania, ale przekazuje ją w sposób bardziej odpowiedni, dostosowany do mentalności ludzi wsi. Dlatego wykazując słuszność podjętego tematu, posługuje się silnym dowodem i apeluje do wiernych: „Kościół św. naucza, kiedy jest spowiedź szczerą”⁹.

c. wpływ na uczucia i wolę

Odwołanie w *Dowodzeniu* do silnego autorytetu, dodatkowo winno być wzmocnione oddziaływaniem kaznodziei na całego człowieka. W zależności od obranego kierunku tego oddziaływania, będzie on głosił „różne” kazania. W pouczającym odwoła się do rozumu, w nastrojowym do uczuć, a w pobudzającym do woli słuchacza¹⁰.

Przywoływany Kaznodzieja, w poniższym przykładzie łączy swój apel mający charakter pouczenia z pobudzeniem woli, by w ten sposób doprowadzić do „zmiany nastroju” słuchaczy. Spokojnie wyjaśniana problematyka we *Wstępie*, na tym etapie kazania nabiera pewnego dynamizmu i ekspresji. Imperatyw jest dość wyraźnie dostrzegalny: „Niechaj się nikt nie pociesza, nie łudzi tym, że przecie od kapłana wziął rozgrzeszenie; tego rozgrzeszenia nie potwierdzi Bóg, takie rozgrzeszenie jest poprostu nieważne”¹¹.

d. zastosowanie życiowe

Na ten element kazania zwracano szczególną uwagę. Prawdy Boże tłumaczone na ambonie mają przenikać życie wiernych, tak „aby się nie błakali po manowcach świata”¹². Stąd wymaga się od kaznodziei znajomości ludzkich spraw: dobrych i złych, radosnych i bolesnych.

Problematyka zawarta w omawianym przykładowo kazaniu, wynikała z pewnością z doświadczenia spowiedniczego, jak i obserwacji codziennego życia wiernych. Nie jest więc czymś abstrakcyjnym czy wymyślonym, a wręcz przeciwnie – zatajanie grzechów podczas spowiedzi musiało być „praktykowane” przez parafian Plebana z Łekna. Kaznodzieja nie gani jedynie tych, którzy tego się dopuszczają, ale podpowiada i zachęca (choć bez pobłażliwości) szczerą spowiedź: „Jest ci to prawda, że rozgrzeszenie kapłańskie odpuszczać może grzechy i najcięższe, jednakże pod tym warunkiem, jednakże wtedy tylko to się dzieje, jeżeli grzesznik spowiada się szczerze, jeśli szczerze żałuje, jeżeli ma szczerze postanowienie poprawy”¹³.

Domówienie

W tym ostatnim elemencie „ma rozbłysnąć pełnym światłem przewodnia myśl kazania (...) aby wyrzucić decydujący nacisk na wolę słuchacza”, na jego

⁹ Tamże, s. 119.

¹⁰ Por. Z. Pilch, *Wykład zasad kościelnej wymowy*, dz. cyt., s. 135. 137-138.

¹¹ J. Stagraczyński, *Kazanie na Niedzielę III w Post. Zle spowiedzie*, dz. cyt., s. 119.

¹² Z. Pilch, *Wykład zasad kościelnej wymowy*, dz. cyt., s. 161.

¹³ J. Stagraczyński, *Kazanie na Niedzielę III w Post. Zle spowiedzie*, dz. cyt., s. 125-126.

życie i podejmowane decyzje¹⁴. W omawianym kazaniu, autor apeluje: „spowiadajcie się szczerze, nie tajcie nic, nie przeinaczajcie nic, nie zamilczajcie nic. Okażcie się spowiednikowi takimi, jakimi jesteście. On miejsce dobrego pasterza zastępuje, i przyjmie was z miłością”¹⁵.

Domówienie kończy się *zamknięciem* – końcowym, podsumowującym zwrotem, radą, tekstem biblijnym, maksymą czy modlitwą¹⁶. Ksiądz Stagraczyński robi to wręcz w mistrzowski sposób. *Zamknięciem* jego kazania jest modlitwa tych, którzy dopuścili się świętokradzkiej spowiedzi: „O Panie i Boże mój, ja chcę się poprawić, chcę nowe życie rozpocząć. Już nie pójdę do tej a tej osoby, do tego a tego domu, do tego a tego towarzystwa, gdzie tyle razy już zgrzeszył. Chcę, o Panie, szczerze przepuścić każdemu, co mnie obraził. Jak tylko będę mógł, zaraz oddam co ni moje, krzywdę wynagrodzę; obowiązki stanu mego będę wypełniał; będę używał sposobów do zbawienia; będę się częściej spowiadał, goręcej modlił, chętnie słowa bożego słuchał, będę usilnie walczył z e złym nałogiem i będę się starał pozbyć go się, niech kosztuje co chce – za twoją, o Panie, pomocą i łaską świętą! Amen”.

2. Struktura polskich homilii po Soborze Watykańskim II

Długo oczekiwana reforma Kościoła przywróciła homilii status jej właściwy – stała się obowiązującym sposobem przepowiadania w czasie liturgii oraz jej integralną częścią (por. KL 52; IOe 55; OWMR 41; KPK 767 §1; KKK 1154). Kazanie natomiast „przeniesiono” poza liturgię. Wedle nauczania soborowego, w sakramencie Eucharystii, na który składa się liturgia słowa i liturgia Eucharystii, jest obecny Chrystus, który realnie istnieje także w swoim słowie, przemawia do swego ludu, nieustannie zwiastując Dobrą Nowinę – Ewangelię (por. KL 7; 33; 56). Homilia więc „nie może być heterogeniczną wstawką w przebieg liturgii. W czasie Mszy św., po odczytaniu Ewangelii, nie następuje żadna przerwa zagospodarowana przez przemówienie, ale kontynuowana część Eucharystii”¹⁷.

a. Trzystopniowy model egzystencjalno-dialogiczny (tzw. model polski)

Do polskiego kaznodziejstwa soborowe zmiany dotarły dopiero po siedmiu latach od zakończenia Vaticanum Secundum. Na rok kościelny 1972/73 Komisja Duszpasterstwa Ogólnego Konferencji Episkopatu Polski wydała pierwszy program kaznodziejski, w którym homilia stała się obowiązującym sposobem przepowiadania w liturgii¹⁸. Zaproponowano dla niej schemat, na

¹⁴ Z. Pilch, *Wykład zasad kościelnej wymowy*, dz. cyt., s. 126-127.

¹⁵ J. Stagraczyński, *Kazanie na Niedzielę III w Post. Złe spowiedzie*, dz. cyt., s. 126.

¹⁶ Por. Z. Pilch, *Wykład zasad kościelnej wymowy*, dz. cyt., s. 130.

¹⁷ L. Szewczyk, *Homilia jako akt liturgiczny*, „Anamnesis” 32(2002), s. 105.

¹⁸ Por. L. Kuc, *Wprowadzenie do programu kaznodziejskiego na rok 1972/1973*, „Biblioteka Kaznodziejska” 5(1972), s. 258; M. Brzozowski, *Nowy program kaznodziejski w Polsce 1972/73*, „Tygodnik Powszechny” 48(1972), s. 1-2.

który składały się trzy elementy: 1. Doświadczenie życiowe; 2. To mówi Pan i 3. Życie chrześcijańskie. Na przykładzie homilii „posoborowej” autorstwa księdza Kazimierza Płatka na 2 niedzielę adwentu. „Prostowanie ścieżek dla Chrystusa do rodziny i przez rodzinę”) prześledzimy poszczególne jej części¹⁹.

Doświadczenie życiowe

W tym pierwszym punkcie struktury homilii, kaznodzieja winien odwołać się do egzystencji słuchaczy, na które Bóg odpowie słowem, które zawiera liturgia słowa. Sługa słowa ma okazać zrozumienie słuchaczowi i spraw, którymi on żyje na co dzień, a ten niejako odkryć, że jest o nim mowa²⁰.

Autor omawianej homilii za punkt wyjścia obrał zagadnienie skomplikowanych dróg życiowych: „Pogmatwane i zawile są ludzkie drogi... Rzadko kto idzie przez życie drogą prostą, nie zbacza na manowce i wytrwale dąży do jasno wytkniętego celu. Tak się dzieje w polityce (...) Podobni dzieje się i w gospodarce (...) W życiu rodzinnym też chadzamy krętymi drogami”²¹. Odwołania do poszczególnych, chociaż ogólnych sytuacji, skupia uwagę słuchacza. One bowiem jeżeli nie dotyczą jego samego, to są mu znane z autopsji, a niekiedy nawet z doświadczenia bliskich mu osób.

To mówi Pan

W tej głównej części homilii, chodzi o wskazanie odpowiedzi Boga na egzystencjalne bolączki słuchaczy. Ona wynika przede wszystkim z kerygmatu czytań mszalnych. Kaznodzieja winien więc odbiorcy homilii zakomunikować, że Bóg podpowiada rozwiązanie, i w niej to się właśnie dzieje. Stąd jest to bardzo ważny element składowy homilii²².

Ksiądz Płatek skupia się na wersecie z pierwszego czytania – z Iz mówiącym o prostowaniu drogi Panu Bogu, które przytacza również Ewangelia w kontekście nauczania Jana Chrzciciela. Dokonuje aktualizacji tego fragmentu: „W dzisiejszej Ewangelii usłyszeliśmy wezwanie do prostowania dróg dla Pana. Dziwne to, że upływają wieki, a wezwania są wciąż te same (...) Ciągłe jest aktualne prostowanie ścieżek dla Chrystusa przychodzącego do człowieka, zarówno w skali ogólnoludzkiej, jak i w skali rodzinnej czy indywidualnej”²³. I rozwija tę myśl w kontekście ratowania współczesnej rodziny.

¹⁹ „Biblioteka Kaznodziejska” 5-6(1993), s. 268-272.

²⁰ Por. A. Lewek, *Współczesna odnowa kaznodziejstwa. Zarys homiletyki ogólnej*, t. 2, Warszawa 1980, s. 204.

²¹ K. Płatek, *Prostowanie ścieżek dla Chrystusa do rodziny i przez rodzinę*, „Biblioteka Kaznodziejska” 5-6(1993), s. 268.

²² Nie można się zgodzić z sugestią G. Siwka, iż „Faza ta stanowi - rzecz zrozumiała - najważniejszą część homilii”. Wszystkie trzy bowiem, stanowią logiczną kompozycję całej struktury. Ponadto brak w homilii na przykład elementu zwanego „doświadczeniem życiowym” powoduje, iż Bóg nie ma na co odpowiadać wiernym zgromadzonym na Eucharystii, przez co etap „To mówi Pan” czyni nieużytecznym. Zob. G. Siwek, *Przepowiadać skutecznie. Elementy retoryki kaznodziejskiej*, Kraków 1992, s. 76.

²³ K. Płatek, *Prostowanie ścieżek dla Chrystusa do rodziny i przez rodzinę*, dz. cyt., s. 268-269.

Życie chrześcijańskie

Kaznodzieja winien w tym punkcie zaproponować konkretne rozwiązania, pomóc sformułować odpowiedź człowieka na Bożą propozycję uzdrowienia jakiejś sytuacji, o której była mowa w punkcie pierwszym. Homilista w tych praktycznych wnioskach musi uwzględniać również kategorię wiernych (np. dzieci, młodzież, dorośli, pochodzący z miasta czy wsi itd.)²⁴.

W omawianej homilii sługa słowa Bożego apeluje o wzajemną miłość i więź w rodzinach. Zaprasza również do przemyślenia słów Izajasza i Jana Chrzciciela z liturgii słowa. Konkluzję stanowi wezwanie: „Postarajmy się w Adwencie wyprostować nasze drogi, po których oby Chrystus trafi do naszych rodzin!”²⁵.

b. Czterostopniowy wariant modelu egzystencjalno-dialogicznego (polskiego) ks. Mieczysława Brzozowskiego

W ujęciu Profesora z Lublina trzystopniowy model egzystencjalno-dialogiczny rozszerzony został o element „historyczno-kulturowy”. Struktura homilii zawiera cztery części: 1. Doświadczenie życiowe; 2. To mówi Pan; 3. W kręgu kultury; 4. Życie chrześcijańskie²⁶. O ile jednak części pierwsza, i czwarta nie wymagają wyjaśnienia, ponieważ są zgodne z treścią modelu trójstopniowego, to drugiej i trzeciej warto się bliżej przyjrzeć.

Nowością drugiego punktu homilii – „To mówi Pan” nie jest aktualizacją czytań biblijnych ani wskazaniem odpowiedzi Boga na pytania człowieka, zawarte w punkcie pierwszym. Chodzi o jego rozbudowaną formułę, w której znajduje się nie tylko aspekt kerygmaticzny i personalny, ale także mistagogiczny. Niestety, nie został on należycie wyakcentowany. Natomiast w jakiś sposób zaskakuje punkt trzeci - „W kręgu kultury”. Według ks. Brzozowskiego chodzi o motyw, który określiłbym mianem historyczno-patriotycznego. Polega on na tym, iż kaznodzieja winien podawać przykłady, w których będą podkreślone szlachetne postawy przodków, wyrażające ich pozytywną odpowiedź „na zbawczy apel Boga”²⁷. Może tu posłużyć się historycznymi przykładami osób bądź wydarzeń z historii (Polski), literatury czy sztuki, które będą świadectwem „wierności przodków wobec Ewangelii”²⁸.

²⁴ Por. G. Siwek, *Przepowiadać skuteczniej*, dz. cyt., s. 76; M. Brzozowski, *Homilia. Odnowa*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. 6, Lublin 1993, kol. 1178.

²⁵ K. Płatek, *Prostowanie ścieżek dla Chrystusa do rodziny i przez rodzinę*, dz. cyt., s. 270.

²⁶ Por. M. Brzozowski, *Przepowiadanie homilijne*, „Współczesna Ambona” 12(1984), nr 3, s. 167-168.

²⁷ H. Sławiński, *Potrzeba urozmaicenia modelu homilii*, „Studia Wrocławskie” 11(2009), s. 91.

²⁸ Tamże. Należy sądzić, iż ten element homilii u ks. M. Brzozowskiego wynika z patriotycznego wychowania. Urodzony we Lwowie, matka należała do Orląt Lwowskich, od roku 1980 współpracował z „Solidarnością”, był współzałożycielem Komitetu obywatelskiego Ziemi Lubelskiej, a w diecezji lubelskiej był znanym i cenionym „kaznodzieją patriotycznym. Zob. J. Szczypa, *Życiorys Ks. doc. dr. hab. Mieczysława Brzozowskiego*, w: *Z zagadnień współczesnej homiletyki*, red. W. Przyczyna, Kraków 1993, s. 9-10. To znajduje swoje odzwierciedlenie także w twórczości naukowej oraz kaznodziejskiej ks. Brzozowskiego, w których motywy patriotyzmu, narodu oraz historii są bardzo wyraźne. Zob. J. Prac, *Wykaz prac dyplo-*

c. Wariant modelu egzystencjalno-dialogicznego (polskiego)

ks. Zbigniewa Adamka

Propozycja homilety tarnowskiego, na tle poprzednich modeli, jest dość niezwykła. Jest on wynikiem połączenia struktury kazania przedsoborowego ze strukturą homilii posoborowej i ma silne podłoże retoryczne. Stąd, mówiąc o jej budowie posługuje się terminem „komunikat homiletyczny”²⁹. Ksiądz Adamek proponuje następujący schemat:

Motto

I. PYTAMY BOGA

1. Wyjście egzystencjalne:

- *perykopa*
- *przykład*
- *czyjś pogląd, itp.*

2. Wyjście formalne:

- *zapowiedź tematu*
- *aktualizacja tematu*
- *sformułowanie tematu i sposobu jego przeprowadzenia*

II. MÓWI BÓG

1. Punkt pierwszy:

- a. nauka Boża na temat punktu 1.*
- b. egzegetyczne pogłębienie lub uporządkowanie nauki Bożej*
- c. zastosowanie wyjaśniające (przykład)*
- d. zastosowanie zachęcające (związek z życiem chrześcijanina)*
- e. przejście do punktu 2.*

2. Punkt drugi:

- a, b, c, d,*
- e. przejście do punktu 3*

3. Punkt trzeci:

- a, b, c, d,*

III. NASZA ODPOWIEDŹ BOGU:

1. Synteza:

- *zasadnicza myśl kazania*
- *wnioski egzystencjalne*

mowych pisanych pod kierunkiem ks. doc. dr. hab. Mieczysława Brzozowskiego, w: Zagadnień współczesnej homiletyki, dz. cyt., s. 19-27; zob. także M. Dąbrowski, Mieczysław Brzozowski, w: Encyklopedia Solidarności, t. 1, Opozycja w PRL 1976-1989, Warszawa 2010 [wydanie elektroniczne: http://www.encyklopedia-solidarnosci.pl/wiki/index.php?title=Mieczys%C5%82aw_Brzozowski, (dostęp 20.06.2015)].

²⁹ Z. Adamek, *Homiletyka*, Tarnów 1992, s. 137.

2. Pareneza:

- konkretyzacja i aktualizacja
- element podnoszący

Zamknięcie

Ta dość „oryginalna” koncepcja struktury „komunikatu homiletycznego”, podobnie jak powyżej omawiane schematy egzystencjalno-dialogiczne, nie wbudowuje homilii w kontekst liturgiczny. To powoduje, iż to co jest nazywane „homilią”, niestety nią nie jest.

3. Czterostopniowy model egzystencjalno-dialogiczny. Propozycja własna

Powyżej przytoczone modele homiletyczne w większym czy mniejszym stopniu są zgodne z soborowymi założeniami, chociaż brakowało w nich kontekstu liturgicznego. On jest jednak bardzo ważny – należy do istoty homilii. Jest bowiem tym czynnikiem, który decyduje czy mamy do czynienia z homilią, czy na przykład kazaniem, pobożną przemową czy rozważaniem biblijnym. Bardzo wyraźnie akcentuje to papież Franciszek w *Evangelii gaudium*. Kontekst eucharystyczny, w jakim należy odczytywać homilię „sprawia, że przewyższa ona jakąkolwiek katechezę, stanowiąc najwyższym moment dialogu Boga ze swoim ludem, poprzedzający sakramentalną komunię (...) Gdy przepowiadanie urzeczywistnia się w kontekście liturgii, jest włączone jako część ofiary przekazywanej Ojcu, i jako pośrednictwo łaski, którą Chrystus rozlewa w celebracji”³⁰.

W tym kontekście do trójstopniowego schematu homilii wypracowanego przez polskich homiletów po *Vaticanum Secundum*, trzeba dodać i wyraźnie zaakcentować element mistagogiczny.

Zanim zostanie omówiona właściwa struktura proponowanej homilii, trzeba zwrócić uwagę na dwie kwestie, zwykle pomijane przez kaznodziejów, mianowicie na temat homilii zawarty w tytule oraz cel. W modelu kazania przedsoborowego były wyraźną częścią „Wstępu”, a po Soborze Watykańskim II zostały usunięte. Stały się czynnością „techniczną” towarzyszącą słudze słowa Bożego przy opracowywaniu homilii. Ponieważ przestały być wypowiedziane przez kaznodzieję, formalnie nie należą do struktury homilii.

Proponowany model przywraca im właściwe – „przystrukuralne” miejsce. Nadal są one niewypowiedzane, więc w nim wprost nie występują. Istnieć jednak powinny, by uchronić kaznodzieję i wiernych przed chaosem zwiastowania oraz odbioru słowa Bożego. Dlatego w przedstawianym szablonie homilii pro-

³⁰ Franciszek, Adhortacja apostolska o głoszeniu Ewangelii w dzisiejszym świecie *Evangelii gaudium*, nr 137-138, Kraków 2014, s. 74-75.

ponuje się ich obecność w ramach struktury, ale z „prefiksowym” zastrzeżeniem „przy-”.

A. Temat (tytuł) homilii

Winien być wypadkową kerygmatu czytań liturgicznych, z którego wypływa, oraz aktualnej sytuacji słuchaczy, o której będzie mowa w pierwszym punkcie homilii – „Doświadczenie życiowe”³¹. Temat więc musi być trynitaro-antropocentryczny, nawiązywać do jednej z Osób Trójcy Świętej i egzystencjalnej sytuacji człowieka np.: „Bóg jest naszym najlepszym Ojcem”, „Chrystus uzdrawia zranione ludzkie serce”, „Duch Święty umacnia wiarę”.

B. Cel homilii

Winien mieć wydźwięk pastoralny – duszpasterski. Jest pytaniem kaznodziei do samego siebie: co chcę przekazać wiernym i dlaczego? Tutaj również dochodzi do styku kerygmatu i egzystencji. Punkt wyjścia jednak stanowi osoba słuchacza słowa Bożego.

W wyznaczeniu celu homilii (jednego!), kaznodziei pomocne będą zdania: 1. *Chciałbym moim słuchaczom uświadomić, że...*; 2. *Chciałbym uczestnikom Eucharystii dodać odwagi, by...*; 3. *Chciałbym młodym ludziom pomóc, jak pięknie jest...*; 4. *Chciałbym moich parafian uczynić zdolnymi do...*; 5. *Chciałbym ich zachęcić do...*³², które powinien uzupełnić w ten sam sposób. To pozwoli utrwalić wyznaczony sobie cel.

Na proponowany schemat homilii składają się następujące elementy:

1. Doświadczenie życiowe

W tym punkcie zawiera się element egzystencjalny homilii, który stanowią ważne, nieabstrakcyjne i aktualne dla słuchaczy sprawy, pytania oraz historie. Często jest to jego tragiczne, trudne do zrozumienia i zaakceptowania „dziś”.

2. Tak mówi Pan

To jest biblijny element homilii. Prezentowana przez kaznodzieję jego treść wynika z kerygmatu – zbawczego orędzia, które zostało zawarte w Liturgii Słowa. Do niego winien dotrzeć kaznodzieja, korzystając z komentarzy i opracowań biblijnych. Chodzi bowiem o to, by nie „zgadywać”, bądź błędnie odczytywać kerygmatu, co prowadzi do fałszerstwa zbawczego orędzia. A tym jest powoływanie się na słowa Boga, których nie wypowiedział, oraz przypisywanie Mu intencji, których nie miał.

Pomimo, że ten element w schemacie homilii występuje jako drugi, w procesie jej przygotowania jest pierwszym. Dopiero w jego świetle kaznodzieja będzie mógł znaleźć egzystencjalne sytuacje, na które odpowiadać będzie Bóg swoim słowem, które wybrzmiało w czytaniach. To „działanie” homilisty jest aktualizowaniem kerygmatu wynikającego z czytań mszalnych – ze

³¹ Por. H. Pagiewski, *Jak głosić kazania dziś*, „Homo Dei” 4(1974), s. 258; H. Simon, *Odpowiedzialność kaznodziei za głoszone Słowo Boże* „Homo Dei” 3(1978), s. 183; G. Siwek, *Przepowiadać skuteczniej*, dz. cyt., s. 46.

³² R. Zerfass, *Od aforyzmu do kazania*, tłum. G. Siwek, Kraków 1995, s. 132.

Słowa Bożego. Przez niego „tu i teraz” („hic et nunc”) Chrystus odpowiada na ważne, nieabstrakcyjne i aktualne dla słuchaczy sprawy, pytania, historie.

3. Odniesienie do liturgii

W kolejnej części homilii powinien pojawić się element mistagogiczny. Sługa Słowa ma bardzo wyraźnie wskazać na obecność żywego, realnego Chrystusa w tym konkretnym zgromadzeniu liturgicznym, który właśnie „tu i teraz” („hic et nunc”) uobecnia swoje zbawcze dzieło, i „tu i teraz” („hic et nunc”) odpowiada na ważne, nieabstrakcyjne i aktualne dla słuchaczy sprawy, pytania, historie. Trzeba sobie wziąć do serca słowa bpa Świerzawskiego: „Kapłan, który powie całą homilię, który powie słowo wstępne czy słowo na rozesłanie, czy zasypie ludzi wstęпами do czytanych lekcji i czytanych Ewangelii – a nie powie ani razu, zatrzymawszy się: bracia drodzy, tu dzisiaj, teraz, wśród nas JEST Chrystus - nie powiedział ludziom nic, nie powiedział tego, co każe mu powiedzieć Chrystus”³³.

4. Zastosowanie życiowe

Ostatnim punktem proponowanej struktury homilii jest element parenetyczny. Stanowi on odpowiedź „tu i teraz” („hic et nunc”) kaznodziei i wiernych na rozwiązanie kwestii zawartych w pierwszym punkcie homilii („Doświadczenie życiowe”), które podpowiada Bóg przez Pismo św. („To mówi Pan”). Greckie wyrażenie *parainesis* oznacza upomnienie, przestrożę, radę, nawoływanie do czegoś³⁴. I taki ma cel ta część homilii. W niej kaznodzieja nawiązuje do kerygmatu z drugiej części homilii („To mówi Pan”), który rozbudowuje o treści wynikające z nauczania Kościoła. Można w nich zawrzeć (z umiarem) orzeczenia dogmatyczne, doktrynalne, prawdy wiary, treści dotyczące moralności itp. W parenezie musi jednak wybrzmieć, iż wszelkie pouczenia kaznodziei są przepełnione pociechą i nadzieją. Mają być podpowiedzią a nie rozkazem, ukierunkowaniem nawracania się, które w praktyce rozpocznie się *hodie* – „dzisiaj”, chociaż samo podjęcie decyzji winno nastąpić, bezpośrednio po skończonej homilii, a więc „tu i teraz” („hic et nunc”).

Proponowany poniżej schemat homilii jest podobny do postulowanego przez ks. Jana Twardego z Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach³⁵. Jednakże przeakcentowuje on aktualizujące „*hodie*” – „*dzisiaj*”. Jest bowiem *hodie* egzystencjalne, *hodie* biblijne, *hodie* liturgiczne i *hodie* chrześcijańskiego życia. Ów nadmiar wynika pewnie z potrzeby uzmysławiania zarówno kaznodziejom jak i wiernym aktualności słowa Bożego w każdym czasie, stałej obecności Boga w ich życiu i liturgii. Z natury homilii wynika jednak, iż chodzi o dzisiejszą perspektywę ludzkiej egzystencji, kerygmatu, obecności Boga w zgromadzeniu liturgicznym i odpowiedź człowieka na propozycję Pana.

³³ W. Świerzawski, *Kaznodzieja jako mystagog*, w: *Sługa słowa*, red. W. Przyczyna, Kraków 1997, s. 117.

³⁴ Por. *Słownik grecko-polski*, t. 3, red. Z. Abramowiczówna, Warszawa 1962, s. 399.

³⁵ Por. J. Twardy, *Czterostopniowa budowa homilii*, „Kronika Archidiecezji Przemyskiej” 4(1995), s. 556-560.

Łacińskie wyrażenie *hodie*, a greckie *semeron*, jako przysłówek oznacza „dzisiaj”, w formie rzeczownikowej „dzień dzisiejszy”³⁶. Zawiera więc niejako w sobie pewną nieprecyzyjność, niedokładność, nieokreśloność czasową. Tymczasem pewna „precyzja czasowa” jest pożądana. O ile w pierwszym punkcie struktury homilii można przyjąć *hodie* egzystencjalne, to już *hodie* biblijne, liturgiczne i chrześcijańskiego życia budzi pewne zastrzeżenia. Chodzi bowiem o to, że w aktualizacji tekstu biblijnego wybrzmiewa głos Pana, który nie tyle *dzisiaj*, w *dniu dzisiejszym* odpowiada na ludzkie pytania, ale konkretnie „tu i teraz” („*hic et nunc*”)! Przez element mistagogiczny kaznodzieja wskazuje, iż w sprawowanej liturgii „tu i teraz” („*hic et nunc*”) jest obecny Chrystus. W ostatnim punkcie homilii, sługa Słowa Bożego podpowiada „tu i teraz” („*hic et nunc*”), jak wierni powinni/mogą rozwiązać dany problem. Podjęte decyzje są ich odpowiedzią na słowo Pana, co winno się dokonać również „tu i teraz” („*hic et nunc*”), a nie „*hodie*” – „dzisiaj”. Dlatego sługa Słowa Bożego, o ile przewodniczy Eucharystii bądź ją współcelebryje, po wygłoszonej homilii powinien na chwilę usiąść, by z wiernymi „tu i teraz” („*hic et nunc*”) w ciszy odpowiedzieć na usłyszane Słowo, które dopiero później, a może jeszcze „dzisiaj”, „w dniu dzisiejszym” (*hodie*) będą realizować je w codziennym życiu.

Zakończenie

Postawione we wstępie artykułu pytania w zakończeniu znajdują swoją odpowiedź. Zwiastowaniu homilijnemu jak najbardziej potrzebny jest schemat, wedle którego kaznodzieja będzie je przygotowywał. W przeciwnym razie gwarantowany będzie chaos wypowiedzi zakłóci właściwy odbiór zbawczego orędzia. Naturalność kaznodziei ma wybrzmieć w dobrze przygotowanej treściowo i werbalnie homilii, a nie w nieuporządkowanej lawinie luźnych myśli. To prawda, że Duch Święty „wieje kędy chce”. Natomiast Jego natchnienie, na wyraźną i świadomą prośbę kaznodziei, winno mu towarzyszyć w trakcie przygotowywania i wygłaszania homilii, a nie być „ostatnią deską ratunku” dla wiernych wobec lenistwa sługi Słowa Bożego.

Postulat, by w każdej homilii znajdowały się elementy: egzystencjalny, kerygmaticzny, mistagogiczny i parenetyczny, wynika z dokumentów Kościoła. Nie ma znaczenia czy mistagogia będzie ukazana po aktualizacji kerygmatu czy przed, pod koniec parenezy czy przed nią. Wszystko zależy od koncepcji i wyobraźni kaznodziei. Na nich jednak każda homilia winna się opierać.

Zaproponowana w niniejszym dyskursie struktura homilii jest wzorowana na modelu egzystencjalno-dialogicznym, zwanym modelem polskim. Jej *novum* polega na tym, że proponuje się, by temat i cel homilii stał się elementem struktury. W posoborowym modelu przepowiadania w czasie Eucharystii,

³⁶ Por. R. Popowski, *Wielki słownik grecko-polski Nowego Testamentu, wydanie z pełną lokalizacją greckich haseł, kluczem polsko-greckim oraz indeksem form czasownikowych*, Warszawa 1997, s. 553, Z. Abramowiczówna, *Słownik grecko-polski*, t. 4, Warszawa 1965, s. 45.

nie mówi się już o nich w trakcie głoszenia, jak to miało miejsce w kazaniu przed Vaticanum Secundum. Określenie tematu i celu homilii stało się „czynnością warsztatową”, a więc elementami „niewygłaszanymi”. Dlatego proponuje się, by ich miejsce w strukturze homilii było „przystrukturalne”, a więc z nią związane.

Ważniejsze *novum* stanowi jednak koncepcja struktury „właściwej”, którą oparto nie na „hodie” – „dziś” (jak ks. J. Twardy), a na „hic et nunc” – „tu i teraz”. Przez nią oddaje się właściwy charakter homilii, w której interwencja zbawcza Chrystusa nie dokonuje się w nieokreślonym czasie – „dzisiaj”, ale „już” – „tu i teraz”.

THE STRUCTURES OF POLISH PREACHING DURING THE EUCHARIST. PAST – PRESENT – FUTURE

Summary

The article entitled *The Structures of Polish Preaching during the Eucharist. Past – Present – Future* provides only an outline of the issues raised. Its focus is on the major models of preaching during the Holy Mass.

From “the past” (the time before the Second Vatican Council), the structure of a sermon has been recalled. From “the present” (the post-conciliar period), the three-level existential-dialogical model (the so-called Polish model) and their three expanded variants have been reported: Fr Mieczysław Brzozowski’s, Fr Zbigniew Adamek’s and Fr Jan Twardy’s. As the model of “the future”, a structure of the author’s own design is proposed. Like those mentioned above, it is based on the existential-dialogical model.

Its novelty lies in the proposal that the subject and the aim of the homily should become elements of its structure. In the post-conciliar model of preaching during the Eucharist, these are no longer spoken of in the homily itself as they used to be before the Second Vatican Council. Specifying the subject and aim of the homily has become a “technical activity”, which means they are “non-delivered” elements. I therefore propose that their place in the homily structure should be with the structure and thus connected with the structure.

What is more important, however, is the conception of structure “proper”, which the author has based not on *hodie* – “today” (as Fr J. Twardy) but on *hic et nunc* – “here and now”. It is the structure proper that reflects the actual character of a homily, in which Christ’s salvific intervention takes place not “today” but “at this moment” – “here and now”.

Key words: homily, homily structures, existential-dialogical (Polish) model, homily structure based on *hodie*, homily structure based on *hic et nunc*.